IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ (NR 86)**

z dnia 30 września 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw unii Europejskiej (nr 86)

30 września 2021 r.

Komisja do Spraw unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Piotra Polaka (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

I. w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie (UE) nr 910/2014 w odniesieniu do ustanowienia europejskich ram tożsamości cyfrowej (COM(2021) 281 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP,

II. w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Gospodarczych i Finansowych (5 października 2021 r.), w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach (COM(2021) 36, COM(2021) 581 i 582),

III. w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Rolnictwa i Rybołówstwa (11 i 12 października 2021 r.), w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach (COM(2021) 554),

IV. w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów: Długoterminowa wizja dla obszarów wiejskich UE – W kierunku silniejszych, lepiej skomunikowanych, odpornych i zamożnych obszarów wiejskich do 2040 r. (COM(2021) 345 wersja ostateczna) i odnoszące się do niego stanowisko rządu,

V. w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Środowiska (6 października 2021 r.), w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach (COM(2020) 642, COM(2021) 551, 554, 555, 556, 568).

W posiedzeniu udział wzięli: **Adam Andruszkiewicz** sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów wraz ze współpracownikami, **Ireneusz Zyska** sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Szymon Giżyński** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Piotr Patkowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** – dyrektor Biura Spraw Międzynarodowych, **Agata Jackiewicz**, **Joanna Heger**, **Agata Domańska** – z sekretariatu Komisji w BSM; **Marcin Fryźlewicz** – ekspert ds. legislacji z Biura Analiz Sejmowych, **Adrian Grycuk** i **Mirosław Gwiazdowicz** – specjaliści ds. systemu gospodarczego z BAS.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Stwierdzam kworum na podstawie listy. Witam serdecznie wszystkich obecnych członków Komisji do Spraw Unii Europejskiej, posłów do Parlamentu Europejskiego, ministrów, a także towarzyszące im osoby. Czy mają państwo uwagi do przedstawionego porządku dziennego? Nie widzę. Wobec tego stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny.

Przechodzimy do pkt I, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu Wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie (UE) nr 910/2014 w odniesieniu do ustanowienia europejskich ram tożsamości cyfrowej (COM(2021) 281 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP. Przypominam, że powyższy dokument był przedmiotem obrad Komisji w dniu 15 września. Komisja postanowiła powrócić do dokumentu po przekazaniu przez rząd projektu stanowiska RP w wersji pisemnej. Rząd reprezentuje, tak jak ostatnio, pan minister Adama Andruszkiewicz, sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie stanowiska.

Sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Adam Andruszkiewicz:

Bardzo serdecznie dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo parlamentarzyści i Wysoka Komisjo, powracam do państwa z uzgodnionym stanowiskiem rządu RP odnośnie do projektu tzw. rozporządzenia eIDAS 2. Nasze opóźnienie, za które jeszcze raz przepraszamy, wynikało przede wszystkim z bardzo złożonej materii zagadnienia, a ponieważ rozwiązania zaproponowane przez Komisję Europejską będą oddziaływać przez wiele lat na praktycznie wszystkie dziedziny życia, musieliśmy je poddać dogłębnej analizie i skonsultować ze wszystkimi resortami.

Przechodząc do meritum, inicjatywa Komisji Europejskiej to rezultat doświadczeń zdobytych przy stosowaniu rozporządzenia eIDAS przyjętego w 2014 r., a także reakcja na rozwój technologiczny, sytuację rynkową i prawną. Podstawowym celem rozporządzenia eIDAS 2 jest podniesienie efektywności i bezpieczeństwa publicznych i prywatnych usług on-line, e-biznesu i e-handlu w UE. W tym celu rozporządzenie eIDAS reguluje dwa istotne obszary narzędziowe mające zapewnić podstawy do zwiększenia zaufania do transakcji elektronicznych na rynku wewnętrznym między obywatelami, przedsiębiorstwami i organami publicznymi. Pierwszym z tych obszarów jest identyfikacja elektroniczna, a drugim usługa zaufania. Istotne w tym kontekście są różnice pomiędzy środkiem identyfikacji elektronicznej a podpisem elektronicznym, którym jest usługa zaufania. Różnice te wynikają z obecnie obowiązującego rozporządzenia, ale granice między nimi zacierają się. Sposób rozumienia tych różnic może mieć znaczenie przy wyjaśnianiu zmian w rozporządzeniu eIDAS proponowanych przez Komisję Europejską.

Najistotniejsza zmiana proponowana przez Komisję Europejską to europejski portfel tożsamości cyfrowej. Będzie to ogólnoeuropejski środek identyfikacji elektronicznej, działający w całej UE w taki sam sposób, ale za jego wydawanie będą odpowiedzialne poszczególne państwa członkowskie. Portfel ma zapewnić jednocześnie szeroki dostęp do usług on-line w całej UE, w tym już nie tylko do usług publicznych, ale też usług świadczonych przez podmioty niepubliczne. Ma w maksymalnym stopniu chronić prywatność użytkownika, w szczególności pozwolić użytkownikowi na wysłanie określonego, wybranego przez niego zestawu danych. Portfel ma być produktem uniwersalnym. Poza tym, że będzie pełnić rolę środka identyfikacji elektronicznej, pozwalającego na potwierdzenie tożsamości atrybutów, jednocześnie ma pozwalać na złożenie kwalifikowanego podpisu elektronicznego. Ta złożoność funkcji spowodowała, że portfel został zdefiniowany jako produkt i usługa jednocześnie.

Projekt przewiduje wprowadzenie trzech nowych kwalifikowanych usług zaufania: świadczenie usługi archiwizacji elektronicznej, rejestry elektroniczne, zarządzanie do składania kwalifikowanych podpisów i pieczęci elektronicznych na odległość. Zwłasz-

cza rejestry elektroniczne stanowią istotną nowość. Umożliwienie dostawcom usług zaufania świadczenia nowych usług zaufania może ponadto pobudzić rynek.

Ogólna ocena projektu eIDAS 2 dokonana przez polski rząd jest pozytywna, a przedstawione przez Komisję Europejską argumenty są przekonujące, jednakże mamy pewne bardzo wyraźne wątpliwości odnośnie do specyfiki proponowanych rozwiązań i będziemy je zgłaszać Komisji Europejskiej. Po pierwsze, zwracamy uwagę na zbyt krótkie, praktycznie niemożliwe do realizacji terminy na wydanie portfela i dostosowanie usług. Proponuje się dwanaście miesięcy od wydania rozporządzenia, przy czym wiedza, jak taki portfel ma działać technicznie i organizacyjnie, może się pojawić dopiero na sześć miesięcy przed obowiązkiem wydania portfela.

Jest również naszym zastrzeżeniem brak rozwiązania występującego obecnie problemu niejednoznaczności transgranicznej identyfikacji. Państwa członkowskie mają obowiązek zapewnienia unikatowej identyfikacji za pomocą portfeli. Taką unikatową identyfikację ma już obecnie zapewniać niepowtarzalny identyfikator. Problem w tym, że osoby fizyczne mogą uzyskać środek identyfikacji elektronicznej wydany w ramach różnych systemów identyfikacji notyfikowanych przez różne państwa członkowskie i, co za tym idzie, może mieć nadane różne identyfikatory w różnych państwach. W efekcie usługi on-line, które polegają na identyfikatorze wydanym w jednym państwie członkowskim, na przykład dostęp do internetowego konta pacjenta po rozpoznaniu numeru PESEL, nie rozpoznają z całkowitą pewnością tej samej osoby posługującej się środkiem identyfikacji wydanym w innym państwie UE i, co za tym idzie, nie dopuszczą do danych powiązanych z numerem PESEL. Będzie to utrudnione, ponieważ nie zostanie rozpoznany identyfikator wydany w innym państwie członkowskim. Dla europejskiego portfela tożsamości cyfrowej będzie występował podobny problem. Proponowane przepisy nie wspierają na razie możliwości jego rozwiązania.

Po trzecie zwracamy uwagę na niejasności dotyczące przetwarzania danych osobowych i związane z tym niejasności dotyczące dowodów uwierzytelniania, które mogą potwierdzić bądź zaprzeczyć określonym działaniom posiadacza portfela w przypadku konfliktu. Z jednej strony pojawia się zakaz gromadzenia przez emitenta portfela informacji na temat korzystania z portfela i zakaz łączenia danych umożliwiających identyfikację osoby z korzystaniem z europejskiego portfela tożsamości cyfrowej. Z drugiej strony europejskie portfele identyfikacji cyfrowej mają uzyskać certyfikat zgodności w ramach programu cyberbezpieczeństwa. Nie jest dotychczas jasne, jak pogodzić ze sobą te wymagania. Zapewne odpowiedź pojawi się w wyniku prac nad dokumentacją techniczną, ale nie jest jeszcze znana.

Niejasność definicyjna, czym jest europejski portfel tożsamości cyfrowej. Jak wspominałem, zgodnie z proponowaną definicją europejski portfel tożsamości cyfrowej jest produktem i jednocześnie usługą, który umożliwia jego wykorzystywanie jako środka identyfikacji elektronicznej do uwierzytelniania on-line lub off-line oraz jako usługi zaufania, składania kwalifikowanych podpisów i pieczęci elektronicznych. Rozstrzygnięcie tych kwestii może mieć istotne znaczenie dla stosowania przepisów odnoszących się do środków identyfikacji elektronicznej i usług zaufania.

Planowane zakończenie świadczenia notyfikowanych usług zaufania. W przypadku braku następcy, który zgodnie z przygotowanym wcześniej obowiązkowym planem zakończenia działalności powinien zapewnić ciągłość działania usług, może nastąpić utrata danych rejestrowanych bądź archiwalnych.

Zapewnienie kwalifikowanym dostawcom elektronicznych poświadczeń atrybutów możliwości weryfikacji drogą elektroniczną na żądanie użytkownika autentyczności atrybutu bezpośrednio w zestawieniu z odpowiednim źródłem autentycznym na poziomie krajowym, na przykład rejestrem publicznym. Użytkownicy powinni móc kierować swoje żądania wydania poświadczenia atrybutu bezpośrednio do rejestru źródłowego bez pośrednictwa kwalifikowanego dostawcy. Integralność i autentyczność tak wydanego atrybutu mogłaby być zapewniona pieczęcią elektroniczną organu prowadzącego rejestr. Proponowana konstrukcja przepisu wymagająca w takich przypadkach pośrednictwa kwalifikowanych dostawców usług zaufania wydaje się nadmiarową, komplikującą proces i wymagającą przetwarzania danych osobowych przez dodatkowe podmioty, nawet

jeżeli są to kwalifikowani dostawcy usług zaufania. Podmiot prowadzący rejestr stanowiący autentyczne źródło powinien móc bezpośrednio udostępnić atrybuty, bez pośrednictwa kwalifikowanego dostawcy. Rozwiązanie pozwalające na wczytanie atrybutów do portfela tożsamości cyfrowej bezpośrednio z rejestru zawierającego autentyczne dane źródłowe jest już w Polsce stosowane w ramach publicznej aplikacji mobilnej. Obecnie to dane z ewidencji ludności, rejestru dowodów osobistych, rejestru kierowców, rejestru pojazdów, systemu informacji o ochronie zdrowia, rejestru uczniów i studentów.

Reasumując, czeka nas jeszcze wiele pracy związanej z wyjaśnieniem i doskonaleniem rozwiązań zaproponowanych przez Komisję Europejską. Projekt ma niewątpliwie duży potencjał społeczny w przedsiębiorstwach administracji publicznej, czyli dla wszystkich. Natomiast nasze stanowisko, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jest jasne, że na ten moment zgłaszamy bardzo dużo wątpliwości, zwłaszcza chociażby w kontekście pośrednictwa odnośnie do danych osobowych. My te zastrzeżenia jako rząd RP, zawarliśmy w projektowanym stanowisku naszego rządu. Uważamy, że jak najbardziej sama koncepcja jest słuszna, natomiast będziemy ją popierać wtedy, kiedy nasze wątpliwości, nasze uwagi, nasze zastrzeżenia zostaną przez Komisję Europejską uwzględnione. Dziękuję, panie przewodniczący i proszę Wysoką Komisję o przyjęcie stanowiska rządu.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję, panie ministrze, za przedstawienie stanowiska rządu RP. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Sławomir Zawiślak. Bardzo proszę, panie pośle, o zabranie głosu.

Poseł Sławomir Zawiślak (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, na poprzedniej Komisji wypowiadałem swoje opinie dotyczące tego rozporządzenia zmieniającego, w odniesieniu do ustanowienia europejskich ram tożsamości cyfrowej, nawet otarłem się o kwestionowanie, czy to jest dokument, który funkcjonuje w ramach zasady pomocniczości. Ale dziękuję rządowi za przedstawienie stanowiska na dzisiejszej Komisji, za dostarczenie tego stanowiska. Traktuję to stanowisko jako, po pierwsze, bardzo poważne podejście do kwestii włączania się w pewne procesy przekazywania danych tak zwanych wrażliwych, ale z drugiej strony też bardzo serdecznie dziękuję za wykazane w tym stanowisku liczne zastrzeżenia. Oczywiście UE w mojej opinii w tym rozporządzeniu pokazuje piękne cele, idealistyczne cele, jeszcze z podtekstem zastraszania, czyli terroryzm i inne kwestie. To wszystko jest prawda. Natomiast problem tkwi w realizacji tych celów. Czyli, jeżeli są piękne cele – o najpoważniejszych kwestiach zaraz będę mówił, będę miał jeszcze pytania do rządu – ale jeżeli chce się wprowadzić projekt napisany pewnie na kolanie w trybie bardzo szybkim, gdzie nawet z punktu widzenia technicznego nie jest to możliwe, także w kontekście zabezpieczenia pewnych danych powiązania systemu, to ja nie jestem specjalistą w tej kwestii, ale nawet ja sobie potrafię to wyobrazić, to jest to po prostu niepoważne podejście. Pomijam już sprawy kosztowe, gdzie możemy subtelnie wyczytać, że koszty poniesie UE, ale nam się odejmie 4,6% z naszych polskich środków unijnych, żeby to wszystko opłacić. Oczywiście będą koszty administracyjne każdego państwa, także Polski. Koszty poniosą też przedsiębiorcy i inne osoby związane z tym systemem. Czyli robimy coś za nasze pieniądze.

Natomiast jeżeli chodzi już o poważne sprawy, chciałbym zacytować z wniosku do rozporządzenia, dokumentu nam dostarczonego, taki cytat: „Te zainteresowane strony, których baza klientów jest w dużej mierze krajowa, wyraziły większe wątpliwości co do wartości dodanej europejskich ram tożsamości cyfrowej”. O tym mówiłem na poprzedniej naszej Komisji. Ja to rozumiem, że pewne kraje nie tylko się boją o dane wrażliwe, ale też być może dane, które są ważne z punktu widzenia funkcjonowania gospodarczego poszczególnych krajów. To jest to, na co bardzo mocno zwróciłem uwagę, czyli to jest niejako dodatkowe poparcie stanowiska rządu RP. Inne kraje też takie niebezpieczeństwo widzą.

Było też zacytowane w tym dokumencie, że ramy do celów identyfikacji i uwierzytelnienie na potrzeby dostępu do usług w sektorze publicznym i prywatnym, jest raczej bezpieczne. To nawet rząd zacytował w swoim stanowisku, że są raczej bezpieczne.

Myślę, że każda osoba, cytuję następny fragment z tego dokumentu: „bo jego celem jest umożliwienie obywatelom kontrolowania, jakie dane są przekazywane i w jaki sposób są wykorzystywane". Stwierdzenie „raczej bezpieczne" nie jest dobrym stwierdzeniem, tym bardziej że Rada ds. Kontroli Regulacyjnej, organ unijny, przypomnę, w marcu 2021 r. miał negatywną opinię dla tej sprawy. Zmienione to zostało później. Ale i tak pozostaje wiele tematów typu, dlaczego poświadczenie atrybutów nie może być uzyskiwane z rejestru źródłowego, tylko jest zapisane, że za pośrednictwem kwalifikowanego dostawcy, który, rozumiem, że będzie miał większość tych wszystkich danych.

Dlatego, zachęcając do przyjrzenia się temu dokumentowi, mam takie pytania do rządu. Na początek: mamy ogólną definicję, co to jest europejski portfel cyfrowy. A ja zapytam wprost, co będzie wchodziło w skład informacji w tym portfelu, które będą u tego pośrednika, a nie u źródła? Bo przecież to dotyczy tylko osób fizycznych czy też prawnych oraz osób fizycznych, które reprezentują też osoby prawne. Jakiego rodzaju dane będą gromadzone w tym portfelu europejskim i przekazywane? Myślę, że to jest podstawowa kwestia, która by wiele wyjaśniła. U mnie na pewno.

Druga kwestia to jest taka, gdzie będą bazy danych. Bo mówiłem o tym, że ja zrozumiałem, że będą u kwalifikowanego dostawcy. Cytuje ze stanowiska rządowego: „Mając na uwadze kwestie ochrony prywatności posiadaczy portfela w usłudze, one będą mogły być gromadzone wyłącznie przez dostawcę tej usługi". Czyli nie w rejestrze źródłowym, tylko u dostawcy. Kto będzie dostawcą i dlaczego to jest tak zrobione – mówiłem już wcześniej, może nie będę już nawet prosił pana ministra o odpowiedź – że mamy krótki termin, dlaczego nie przewidziało się czasu na sprawdzenie tego systemu, czy w ogóle był czas przewidziany? Bo przecież trzeba przebudować rejestry, przebudować różną infrastrukturę, a przypomnę, że w dokumencie podstawowym danym nam z Komisji Europejskiej pisano, że ma to nie dotyczyć między innymi na przykład spraw medycznych, chociaż na piątej stronie tegoż dokumentu wskazano, że są trudności przy takich dokumentach, jak świadczenia zdrowia w danym kraju, jak też świadczenia zdrowia, które w danym kraju są uznawane, ale prawnie nie są akceptowane w innych państwach. Czy to znaczy, jak w stanowisku rządu wyczytałem, że właśnie tam w tych danych także będą świadectwa zdrowia. Gdybym dalej poszedł, to bym też zapytał, czy tam będą też dane genetyczne w tych wszystkich informacjach, które będą przekazywane. W związku z tym, gdzie będzie ostatecznie baza tych danych? Czy ona będzie pod kontrolą państwa polskiego? Czy będzie właściwie chroniona dla interesu narodowego państwa polskiego i obywateli RP.

Trzecie pytanie. Rząd pisze, że obecnie osoby korzystające z istniejących w Polsce środków identyfikacji elektronicznej nie mogą jeszcze korzystać z transgranicznego uwierzytelnienia, ponieważ Polska nie notyfikowała żadnego systemu identyfikacji. Czy to zdanie oznacza, że Polska, każdy kraj unijny, może razem z władzami UE spowodować podpisanie takiego aktu notyfikacji, który będzie centralizował ten system, ale te systemy mogą być pod kontrolą poszczególnych państw. Czyli rozumiem, że Unia ma zaufanie do poszczególnych państw, że jeżeli dany rząd, wybrany legalnie przez obywateli każdego kraju, zastosuje pewien system, który później może być spójny, albo nawet gdy rząd wystawi jakiś dokument, to powinna być kwestia takiego zaufania, że inny rząd powinien go uznać. Czy nie jest to taki element, który Unia też powinna wziąć pod uwagę? Bo Polska już poszła do przodu i mamy uruchomiony system „Obywatel". Dziękuję rządowi polskiemu, że jest w czołówce państw europejskich w tych działaniach. To czy nie możemy z tym drugim źródłem, przy zabezpieczeniu interesu narodowego i danych wrażliwych obywateli, skorzystać z takiej możliwości.

Po odpowiedzi na te pytania udzielę swojego stanowiska w tych kwestiach. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu posłowi za przedstawione stanowisko, przedstawione sprawozdanie. Ponieważ były w tym sprawozdaniu zawarte pytania, to bardzo proszę, panie ministrze, o odpowiedź.

Sekretarz stanu w KPRM Adam Andruszkiewicz:

Bardzo dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, szanowny panie pośle, Wysoka Komisjo, oczywiście, jeśli chodzi o czas wdrożenia technicznego, na co zwracał uwagę również pan poseł Zawiślak, ten czas sześciu miesięcy, to my także uważamy, że to jest czas zbyt krótki do wdrożenia tego typu poważnego rozwiązania, zwłaszcza jeśli chodzi o europejski portfel tożsamości cyfrowej, bo bazując na naszych doświadczeniach, jeśli chodzi o budowę aplikacji, o których pan poseł wspominał, czy o budowę polskiej aplikacji mobilnej „Obywatel", która jest naszym polskim portfelem tożsamości cyfrowej, to jest to bardzo złożona aplikacja. Komisja Europejska de facto nawet nie mówi o specyfice technicznej, ale stwierdza z góry, że będziemy mieć sześć miesięcy na implementację tego założenia. My zwracamy uwagę, że jest to za krótki czas i na pewno będziemy, także z uwagi na swoje doświadczenia, to podważać. Nasz głos będzie mocny, ponieważ publiczna, polska aplikacja mobilna mObywatel jest pewnym fenomenem, jeśli chodzi o UE. Jest to dostrzegane w innych krajach. Praktycznie w żadnym państwie UE nie ma tak rozbudowanego portfela tożsamości cyfrowej, portfela na dokumenty, w związku z powyższym głos Polski jest słuchany i mamy nadzieję, że urzędnicy unijni zrozumieją, że terminy, które wyznaczają, chyba niekoniecznie są do zrealizowania.

Jeśli chodzi o pośrednictwo kwalifikowanych dostawców usług w przekazywaniu danych, to w stanowisku rządu zawarliśmy zastrzeżenia. Jesteśmy krytyczni także w tym aspekcie. Za chwilkę poproszę jeszcze nasz skład z KPRM, aby uzupełnił i odpowiedział bardzo szczegółowo na pytanie pana posła sprawozdawcy.

W kwestiach bezpieczeństwa danych, zakładamy, że będziemy mocno naciskać na to, aby w ramach kwestii przepisów RODO po pierwsze przetwarzane dane były w zupełnie minimalnym stopniu, a po drugie, przede wszystkim rozumiemy, że europejski portfel tożsamości cyfrowej ma naszym zdaniem przetwarzać tylko te dane użytkowników, które będą uzupełniane przez użytkowników. To znaczy, nie będzie tak, że wszystkie państwa członkowskie będą miały dostęp do wszystkich rejestrów innych krajów, wszystkich obywateli. To nie będzie miało miejsca. Ale na to jeszcze szczegółowo oczywiście odpowiemy.

Warto również powiedzieć, że przed nami jeszcze półtora roku – dwa lata pracy nad tym rozporządzeniem. To jest bardzo długi czas. Na pewno te wszystkie zastrzeżenia będziemy jeszcze rozwiewać. Natomiast jeśli chodzi o zakres, bo pan poseł bardzo wyraźnie pytał o to, jakie dane będą przetwarzane przez europejski portfel tożsamości cyfrowej, gdzie te dane będą przetwarzane, czy każdy dostawca będzie miał dostęp do wszystkich rejestrów, także jeśli chodzi o dane w kontekście zdrowia, dane genetyczne, dane medyczne, to bardzo bym prosił naszego przedstawiciela z KPRM, panie Kazimierzu, żeby pan udzielił szczegółowych odpowiedzi panu posłowi i całej Komisji.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Bardzo proszę o uzupełnienie odpowiedzi.

Radca w Departamencie Rozwoju Usług KPRM Kazimierz Schmidt:

Szanowni państwo, jeżeli chodzi o kwestie atrybutów dotyczących posiadacza portfela, który zgodnie z projektem będzie miał wystawiać kwalifikowany dostawca usług zaufania, to organizacja tego z pewnością nie jest zaplanowana tak, że dostawca kwalifikowanych usług zaufania będzie miał dostęp do rejestru. Nie. On będzie mógł wystawić certyfikat tylko i wyłącznie na wyraźne żądanie osoby, która posiada portfel. Tożsamość osoby, która posiada portfel, będzie stwierdzona na podstawie środka identyfikacji elektronicznej, wydanego w państwie członkowskim. W przypadku obywateli naszego kraju, zamieszkałych w naszym kraju, bo chodzi o tych, którzy mają numer PESEL, to te osoby będą mogły potwierdzić swój portfel wyłącznie na podstawie środka identyfikacji elektronicznej na poziomie wysokim, bo takie jest założenie. To potwierdzenie tożsamości w tej chwili byłoby możliwe tylko na podstawie dowodu osobistego z warstwą elektroniczną. Nad wydaniem takiego dokumentu i tej tożsamości elektronicznej, jak wiemy, mamy pełną kontrolę.

Teraz ten portfel wydany na podstawie dowodu osobistego będzie w pełnej dyspozycji osoby fizycznej, której tożsamość potwierdzono wcześniej za pomocą innego środka identyfikacji elektronicznej. Tak to ma działać. W tym portfelu będą tylko podstawowe dane,

jak teraz: imię, nazwisko, numer PESEL, data urodzenia – dlatego że numer PESEL jest specyficzny, bo zawiera datę urodzenia, natomiast państwa europejskie mogą wydawać różne niepowtarzalne identyfikatory i one mogą nie zawierać daty urodzenia.

Teraz uwaga! W obecnym systemie – myślę, że warto, żeby Wysoka Komisja wiedziała, jak to działa, nawiążę od razu do pytania pana posła dotyczącego systemów identyfikacji elektronicznej już możliwych do notyfikowania w Komisji Europejskiej – państwa członkowskie mają możliwość, nie obowiązek, notyfikowania swoich systemów identyfikacji, podkreślam: swoich, czyli takich, które są pod pełną kontrolą państwa członkowskiego. Polska przygotowuje się do notyfikacji publicznego systemu identyfikacji elektronicznej, w którym są dwa środki identyfikacji. Jeden to jest ten oparty o certyfikat do identyfikacji, uwierzytelnienia, znajdujący się w dowodzie osobistym. Ten planujemy notyfikować na poziomie wysokim. A drugi, to jest znany państwu wszystkim, profil zaufany. Ten planujemy notyfikować na poziomie średnim.

Co daje ta notyfikacja? Daje to, że posiadacze profilu zaufanego i posiadacze dowodu osobistego z warstwą elektroniczną będą mogli uwierzytelnić się w usługach on-line w całej Europie. Takie jest założenie. Ja, który mam profil zaufany, decyduję, do jakiej usługi chce się dostać w innym państwie członkowskim. To ja mam władzę nad swoim profilem zaufanym i ja decyduję, czy się zaloguję gdzieś w Hiszpanii, czy nie. Jeżeli się zaloguję w Hiszpanii, to wiadomo, że u tego dostawcy usługi muszę zostawić dane, bo jeżeli coś od niego chcę, to on musi potwierdzić moją tożsamość. Inaczej, gdyby nie było takiego zabezpieczenia, to ja bym się czuł zagrożony i w niebezpieczeństwie, bo chodzi o to, żebym mógł skorzystać ze środka, który jest pod moją pełną kontrolą i którego bezpieczeństwo zapewnia mi moje państwo.

Z portfelem ma być podobnie, tyle tylko, że obecny system, który zostaje, pozwala państwom członkowskim na notyfikowanie systemów identyfikacji elektronicznej w Komisji Europejskiej. Ten proces notyfikacji jest dosyć skomplikowany, bo najpierw trzeba zgłosić system do tak zwanej oceny, gdzie on jest przeglądany pod kątem bezpieczeństwa przez wszystkie państwa członkowskie, które chcą wziąć w tym udział. Po zgłoszeniu i przejściu wzajemnej oceny składany jest wniosek do Komisji Europejskiej i Komisja wpisuje ten system do rejestru. Od tego czasu inne państwa członkowskie mają obowiązek rozpoznawania tego notyfikowanego środka identyfikacji elektronicznej. I uwaga: w przypadku, kiedy jest uwierzytelnienie za pomocą tego środka, załóżmy, że profil zaufany został już notyfikowany, to zawsze w każdym przypadku idzie minimalny zestaw danych – imię, nazwisko, PESEL, data urodzenia – zawsze, to jest minimalny zestaw danych. Można ten zestaw danych według obecnych przepisów rozszerzyć o adres, nazwisko rodowe… przepraszam, musiałbym zajrzeć. Cztery dane jeszcze, takie, które nie wystarczają… Słucham?

Poseł Sławomir Zawiślak (PiS):

Sprawy zdrowotne są tam czy nie?

Radca w Departamencie Rozwoju Usług KPRM Kazimierz Schmidt:

Nie. Dane, które mogę przekazać, ponieważ ja decyduję o tym, czy chcę dołożyć taką daną, czy nie. W przypadku notyfikowanych przez Polskę systemów, które planujemy notyfikować, nie zamierzamy rozszerzać tego zakresu danych. Chcemy przekazywać tylko minimalny zestaw danych. Ale uwaga! Użytkownicy są niezadowoleni. Już wyjaśniam, dlaczego. Stąd się wzięła idea portfela. Bo po pierwsze do niektórych usług w ogóle nie potrzeba wystawiać tego całego podstawowego zakresu danych, bo jeżeli ja chcę skorzystać z usługi, w której wystarczy potwierdzić, że jestem lekarzem, to nie muszę podawać imienia, nazwiska, numeru PESEL itd., a może wystarczy imię i nazwisko, i tylko atrybut, że jestem lekarzem. Albo chcę potwierdzić, że mam prawo jazdy kategorii jakiejś, bo chcę znaleźć pracę w Europie, w związku z tym potrzebuję tylko atrybutu potwierdzonego przez państwo członkowskie, że mam prawo jazdy na przykład kategorii C. I zobaczcie państwo, że w przypadku portfela ta możliwość jest tworzona. Bo w przypadku obecnych środków identyfikacji elektronicznej takiej możliwości nie ma. To znaczy, zawsze idzie podstawowy zestaw danych, a mało tego, nie da się przesłać

tego, o co chodzi, dostawcy usługi, że ja akurat mam prawo do prowadzenia pojazdów ciężarowych powyżej iluś tam ton.

Portfel jest odpowiedzią na to zapotrzebowanie, że ja mam ten zestaw danych, identyfikuje się, usługa on-line będzie wiedziała, że ja to na pewno ja, ale jeżeli ona nie potrzebuje pełnego zestawu danych, to ja, wyciągając swój telefon komórkowy, decyduję: okej, przekaż tylko to. Ja decyduję. Takie są założenia. Teraz uwaga, uwaga! Chodzi o to, że w projekcie jest, że ten atrybut, że mam prawo jazdy kategorii C albo że jestem lekarzem, albo że jestem nauczycielem, albo że mam wykształcenie takie a takie, bo aplikuję do innej pracy, to ten atrybut ma wystawić wyłącznie wykwalifikowany dostawca usług zaufania. My się z tym nie zgadzamy, bo uważamy, że nie ma potrzeby, żebym ja za pośrednictwem kwalifikowanego dostawcy usług zaufania uzyskiwał ten atrybut, jeżeli państwo członkowskie jest w stanie zapewnić bezpośrednio dostęp do rejestru. Tak się dzisiaj dzieje w przypadku naszej publicznej aplikacji mobilnej. Obywatele, którzy mają te aplikacje, mają możliwość dopisania atrybutów. Ich jest jeszcze niewiele, ale wymieniliśmy w stanowisku rządu, jakie to są atrybuty. Obywatele mają prawo sami to sobie wczytać. A skąd rejestr wie, że ma wystawić taki atrybut? Rejestr opatruje go pieczęcią elektroniczną, która zapewnia integralność tego atrybutu. Skąd rejestr wie? Bo ja się tam zalogowałem za pomocą profilu zaufanego albo innego środka identyfikacji poprzez węzeł krajowy. I on na pewno wie, że ja to ja, i pozwala mi wpisać ten atrybut do portfela. Już kończę.

Konkludując, oczywiście, że systemy identyfikacji elektronicznej, za pomocą których będzie wydawany portfel, będą pod kontrolą państwa członkowskiego. Kwestią do rozstrzygnięcia są właśnie te technikalia, bo idea jest fajna. Naprawdę warto ją poprzeć, bo dzięki temu nie będziemy musieli zawsze całej harmonii danych wysyłać, tylko te, które chcemy, a będziemy mogli dodać dane, których dzisiaj nie możemy wysłać. Bo nie ma jak tego zrobić. Nie ma jak automatyzować tych usług.

Idea, w której obywatel decyduje o tym, że wysyła dane, jest bardzo fajna, nawet ta idea, która mówi: okej, nie wolno dostawcy portfela przetwarzać danych osobowych, czyli państwo członkowskie, które wystawiło portfel, ma nie wiedzieć, gdzie ja go używam. Super ochrona prywatności. Ale kluczem jest, jak te techniczne dowody będą wyglądały. W podpisie elektronicznym nie ma żadnego problemu, bo jeśli jest podpisany elektronicznie dokument, to jest opisane, jak taki podpis wygląda w normach Europejskiego Instytutu Norm Technologicznych, i każdy ekspert będzie wiedział, że te dane są połączone z tym podpisem. Tak że to jest pewne, że to Kowalski podpisał. Ale nie mamy jeszcze rozwiązania i nie wiemy, jakie ono jest, dlatego mówimy o wątpliwościach, jak będzie wyglądał dowód uwierzytelnienia w jakiejś organizacji, w której ja nie chcę pracy, albo chcę pracę, a nie wygrałem, bo ktoś powiedział, że się w ogóle nie zalogowałem. To ja bym chciał mieć dowód. Jak to? Aplikowałem! Dlaczego nie ma mnie na liście? O to chodzi, że jak będzie spór, to żebyśmy wiedzieli, jak wygląda dowód, żeby można było pójść do każdego sądu i powiedzieć: to jest dowód, ja się zalogowałem.

Czyli spór nie jest o ideę, tylko o technikalia. Na co zwracamy uwagę, co ciekawe, ze stanowisk już zgłaszanych, które cały czas obserwujemy, wynika, że podobne uwagi spływają z państw członkowskich: że nie wiadomo, że przede wszystkim terminy są za krótkie – to co pan poseł mówił, dokładnie trafione – że koszty nie wiadomo jakie w związku z tym, bo jak nie wiadomo, jak będzie działało, to nie wiadomo, jakie będą koszty. Ma być niby proste, ale jeszcze nie wiadomo jak. Pierwsze spotkanie komitetu technicznego jest dzisiaj, takiej grupy technicznej, która ma się tym zająć. Tam będą osoby od nas. Mam nadzieję, że już wyczerpałem, panie pośle.

Poseł Sławomir Zawiślak (PiS):

Tak, dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu ministrowi i współpracownikowi. Jeszcze pan minister?

Sekretarz stanu w KPRM Adam Andruszkiewicz:

Panie przewodniczący, tak. Dziękuję. Panie pośle, Wysoka Komisjo, chciałem tylko powtórzyć swoją deklarację, że jak najbardziej te wszystkie zastrzeżenia, które przed-

stawialiśmy w stanowisku rządu, są, podtrzymujemy je. Wątpliwości, które rząd wysyła do Komisji Europejskiej są bardzo klarowne. Zgadzamy się z panem posłem sprawozdawcą w tych wątpliwościach. Będziemy je podnosić. Z pewnością w toku dalszych prac, które będą trwały od dzisiaj, naszym zdaniem, około półtora roku, a może nawet do dwóch, na pewno będziemy jeszcze swoje dodatkowe myśli wypracowywać. Jeśli Wysoka Komisja będzie miała swoje zastrzeżenia, jeśli państwo parlamentarzyści, to jesteśmy jak najbardziej otwarci na to, żeby te uwagi do polskiego stanowiska implementować. Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Bardzo proszę, pan poseł sprawozdawca.

Poseł Sławomir Zawiślak (PiS):

Dziękuję serdecznie za odpowiedź. Wiadomo, że temat bardzo ważny i można by było długo rozmawiać. Biorąc pod uwagę, że uzyskałem informację, że będą tylko dane podstawowe, pod kontrolą państwową, również pod kontrolą osoby fizycznej, odpowiednie zabezpieczenia itd., to w tej w kwestii mogę powiedzieć tyle, dziękując panu ministrowi za tę deklarację współpracy z Komisją, jak rozumiem, przedstawienie informacji z toku negocjacji, tak? To jako poseł sprawozdawca poprosiłbym Wysoką Komisję o poparcie stanowiska rządu właśnie z uwzględnieniem tych wszystkich zastrzeżeń i z zapisaniem, że rząd przedstawi Komisji informację z prowadzonych negocjacji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Czy są jeszcze jakieś inne pytania i uwagi w tym punkcie? Nie widzę, nie słyszę. Wobec tego chciałbym zaproponować następującą konkluzję: Stwierdzam, że **Komisja rozpatrzyła w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu dokument o sygnaturze COM(2021) 281 wersja ostateczna. Komisja podzieliła stanowisko rządu wraz z zastrzeżeniami.** Czy jest sprzeciw? Nie ma.

Poseł Sławomir Zawiślak (PiS):

To znaczy, przepraszam, panie przewodniczący, z dodatkiem, że rząd przedstawi sprawę po tych negocjacjach.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Tak, że **rząd po negocjacjach przedstawi sprawozdanie z toczących się prac**.

Poseł Sławomir Zawiślak (PiS):

Tak, tak.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dobrze. Nie widzę sprzeciwu. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt I. Przechodzimy do pkt II, czyli rozpatrzenia w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Gospodarczych i Finansowych (5 października 2021 r.), w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach. Jednocześnie informuję państwa, że na posiedzeniu Rady będą omawiane dwa dokumenty, to jest COM(2021) 581 oraz 582, które nie były jeszcze przedmiotem obrad Komisji. Rząd w tym punkcie reprezentuje pan Piotr Patkowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów. Bardzo proszę, panie ministrze, o przedstawienie stanowiska.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Piotr Patkowski:

Dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mam przyjemność przedstawić państwu informację o punktach legislacyjnych przewidzianych na posiedzenie Rady Ecofin 5 października br. Obecnie dysponujemy listą A, która ma być listą bez dyskusji, na której jest rozporządzenie w sprawie przedłużenia czasu trwania wspólnotowych praw do ochrony odmian roślin. Inicjatywa ta dotyczy wydłużenia czasu trwania ochrony z 25 do 30 lat w odniesieniu do gatunków szparagów oraz grup gatunków bulw kwiatowych, owoców krzewów jagodowych i krzewów ozdobnych. Na etapie konsultacji na forum Rady Polska była przeciwna temu rozwiązaniu, wskazując na potrzebę podjęcia

przez Radę działań zmierzających do zrównania okresu ochrony w ramach Międzynarodowej konwencji o ochronie prawnej nowych odmian roślin. Pozwoliłoby to na zrównanie praw do ochrony obowiązujących na terytorium UE i pozostałych państw stron konwencji. Jednakże w duchu kompromisu, jak i skutkiem akceptacji przez inne państwa członkowskie oraz PE, rząd RP popiera przyjęcie aktu prawnego.

Jeśli chodzi o dokumenty do dyskusji podczas Rady Ecofin, to przewiduje się debatę polityczną nad pakietem legislacyjnym opublikowanym 22 września, dotyczącym norm ostrożnościowych, zakładów ubezpieczeń i reasekuracji Wypłacalność II, tak zwane Solvency II. Przedstawiciel rządu na tym etapie prac zapozna się z informacjami Komisji. W ramach pakietu legislacyjnego Komisja przedłożyła projekty dwóch dyrektyw: dyrektywy zmieniającej dyrektywę Wypłacalność II oraz dyrektywy ustanawiającej zasady ramowe restrukturyzacji i uporządkowanej likwidacji zakładów ubezpieczeń i zakładów reasekuracji.

Normy ostrożnościowe dla sektora ubezpieczeń określone w dyrektywie Wypłacalność II. Główne cele tej dyrektywy to ochrona osób ubezpieczonych oraz zachowanie stabilności podmiotów rynku ubezpieczeniowego. W ocenie Komisji, EIOPA oraz ekspertów państw członkowskich Unii system Wypłacalność II działa generalnie właściwie, dlatego zmiany przepisów dyrektywy powinny mieć charakter ewolucyjny, a nie fundamentalny. Propozycje legislacyjne zawarte w przedłożonym pakiecie mają na celu: wzmocnienie ochrony osób ubezpieczeniowych, ograniczenie nadmiernej krótkoterminowej zmienności poziomu wypłacalności zakładu ubezpieczeń i zakładów reasekuracji, zapewnienie zachęt dla ubezpieczycieli do większych inwestycji mających na celu długoterminowe zrównoważone finansowanie gospodarki, poddanie sektora ubezpieczeniowego UE bardziej efektywnemu, spójnemu i skoordynowanemu nadzorowi poprzez poprawę nadzoru nad działalnością transgraniczną zakładu ubezpieczeń oraz nadzoru nad grupami ubezpieczeniowymi i reasekuracyjnymi, rozszerzenie stosowania zasady proporcjonalności poprzez zwolnienie mniejszych zakładów z niektórych obowiązków w zakresie sprawozdawczości na rzecz organów nadzoru i sprawozdawczości publicznej oraz w zakresie własnej oceny ryzyka i wypłacalności, poprawę jakości zarządzania ryzykiem klimatycznym oraz nadzoru nad nim, a także stworzenie zharmonizowanych ram ostrożnościowych na szczeblu Unii w zakresie restrukturyzacji i uporządkowanej likwidacji zakładów ubezpieczeń i zakładów reasekuracji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję, panie ministrze, za przedstawione stanowisko. Otwieram dyskusję w tym punkcie. Bardzo proszę, czy państwo posłowie są chętni? Zaproszeni goście? Nie widzę, nie słyszę. W związku z tym chciałbym zaproponować następującą konkluzję: Stwierdzam, że **Komisja wysłuchała informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Gospodarczych i Finansowych (5 października 2021 r.), w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach w trybie art. 11 ust. 1 ustawy. Komisja postanowiła nie zgłaszać uwag do dokumentu o sygnaturze COM(2021) 36 wersja ostateczna, natomiast w stosunku do dokumentów COM(2021) 581 i 582 Komisja postanowiła nie zajmować stanowiska**. Czy jest sprzeciw? Nie ma sprzeciwu. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt II.

Przechodzimy do pkt III, czyli rozpatrzenia w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Rolnictwa i Rybołówstwa (11 i 12 października 2021 r.), w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach. Jednocześnie informuje państwa, że na posiedzeniu Rady będzie omawiany dokument o sygnaturze COM(2021) 554, który nie był jeszcze przedmiotem obrad Komisji. Rząd reprezentuje w tym punkcie pan Szymon Giżyński, sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Bardzo proszę, panie ministrze, o przedstawienie stanowiska.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Szymon Giżyński:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, najważniejszy spośród wspomnianych inicjatyw i dokumentów jest projekt rozporządzenia zmieniający rozporządzenie UE z roku 2018/841 w odniesieniu do zakresu stosowania uproszczenia przepisów dotyczących zgodności określenia celów państw członkowskich na rok 2030 i zobowiązania do zbiorowego osiągnięcia neutralności klimatycznej do roku 2035 w sektorze użytkowania gruntów, leśnictwa i rolnictwa pojętych jako całość, co będzie miało, w toku także mojego wywodu za chwilę, bardzo istotne konsekwencje.

W celu zwiększenia wkładu sektora użytkowania gruntów, zmiany użytkowania gruntów i leśnictwa w osiągnięciu wyższych celów klimatycznych tutaj też pojawia się nie bez powodu to określenie, które ma charakter celowościowo-ideologiczny, ponieważ nie jest niestety opatrzone jakąś warstwą pomysłów szczegółowych, uzasadniających pojawienie się takich celów w sensie elementarnej akceptacji i odpowiedzi na pytania, czemu służą i jakie konsekwencje przynoszą. To się oczywiście wiąże z zakresem pochłaniania gazów cieplarnianych i propozycja rozporządzenia, jak się można spodziewać, przewiduje zwiększenie pochłaniania, w tym dla Polski planowane jest zwiększenie tego celu, jak to się mówi bardzo wymijająco i enigmatycznie, z 26 mln ton ekwiwalentu dwutlenku węgla do 38 mln ton ekwiwalentu w 2030 r.

Polska z oczywistych względów dostrzega wiele zagrożeń wynikających z tego, że wmawia się, między innymi nam, że sektor gruntów ma taki potencjał, że w opłacalny sposób do 2035 r. stanie się neutralny dla klimatu, a następnie będzie generować więcej pochłaniania niż emisji gazów cieplarnianych.

Nasze zastrzeżenie podstawowe budzi fakt, że to jest tendencja, to jest cel, ale zupełnie nieuzasadniony w tym samym dokumencie. Nie została przedstawiona praktycznie żadna analiza, co rzeczywiście oznacza przyjęcie takiego celu na poziomie unijnym. Jest najzupełniej oczywiste, że konsekwencje takiej dyrektywy, takiego – używam tu świadomie w cudzysłowie – celu służą oczywiście utrzymaniu tego celu przez bardzo drastyczne restrykcyjne kary, ubrane w cały system, który będzie obciążać państwa członkowskie, które nie wykonają celu na lata 2026–2030.

My oczywiście z takim postępowaniem się nie zgadzamy z powodów już tu przeze mnie wzmiankowanych i oświadczonych w sposób zasadniczy i oczywisty. Realizacja celu połączonych sektorów rolnictwa, leśnictwa i użytkowania gruntów może skutkować znacznym obciążeniem rolnictwa koniecznością emisji, dlatego że we wspólnym rachunku pomija się wiele faktów przyrodniczych, tak oczywistych, jak na przykład dla osób kompetentnych w obszarze lasów, związanych z lasami od strony wiedzy naukowej i od strony praktyki, gdzie wszyscy zajmujący się tymi sprawami wiedzą, że zmiana struktury drzewostanu następuje w przypadku lasu przez sto lat. Bardzo spektakularny dowód na niekoherentność tych pomysłów z faktami przyrodniczymi jest taki, że przyrost o 1 cm na powierzchni próchnicy w lasach trwa do czterystu lat. Zatem realizacja celów, które są tak naprawdę stawiane przyrodzie w ciągu kilkunastu lat jest czymś absurdalnym i niewykonalnym. Służy zupełnie innym, najprawdopodobniej restrykcyjnym celom, ponieważ, lekko puszczając wodze nie fantazji, tylko elementarnej i strategicznej wyobraźni, można się domyślać, jakie ciosy spadną na rolnictwo polskie, a także innych krajów, na przykład Europy Środkowej, bo być może rolnictwo niemieckie się z tych opresji wykaraska. Bo jeżeli będą całkowicie nierównoważne parametry dotyczące oceny, skutków finansowych i restrykcji rolnictwa europejskiego, które będzie szło w okowach tak zwanego rozwoju zrównoważonego, a uwolnione od tej opresji rolnictwa krajów trzecich nie będą miały przecież takich ograniczeń i będą miały bardzo ułatwioną konkurencję na rynkach europejskich z producentami europejskimi, być może z wyjątkiem paru państw, które będą lepiej od innych do tego przygotowane.

Nie możemy się tu godzić na to, że wyższe cele klimatyczne będą traktowane w tym dokumencie ze wszystkimi groźnymi konsekwencjami jako narzędzie w gruncie rzeczy ideologiczne, a więc opresyjne, bez określenia precyzyjnych szczegółowych propozycji. To kwestionujemy i stanowisko oparte jest na wyszczególnieniu tych wszystkich pułapek i sytuacji, które należy domniemywać, ponieważ sytuacja, kiedy stawia się cele, a nie określa narzędzi czy nie pokazuje mechanizmów, choćby uproszczonych, ale jednak,

bo takiej sytuacji tutaj nie mamy, wskazuje na to, żeby ten dokument ocenić jak najbardziej krytycznie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu ministrowi za przedstawione stanowisko. Otwieram dyskusję. Czy są pytania do pana ministra w tej kwestii? Pan poseł Grzyb, bardzo proszę.

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie ministrze, podzielam wiele pańskich zastrzeżeń dotyczących pewnej struktury oczekiwań i celów oraz środków, które trzeba będzie użyć przy eksponowaniu tego zupełnie nowego stanowiska dotyczącego ograniczeń emisji, jeżeli chodzi o rolnictwo. Natomiast jest ono na tyle nowe, że nigdy do tej pory nie udało się w UE, a coś na ten temat próbowałem też robić, żeby ocenić, jakie są możliwości sorpcyjne, jeżeli chodzi o tak zwaną sorpcję biologiczną dwutlenku węgla przez gleby uprawne i gleby leśne. Nigdy do tej pory nie było takiej woli, żeby w ogóle się tym zająć. Oczywiście mówiono, że chętnie, ale to dotyczyło gleb marginalnych, zdegradowanych – to tak. Natomiast tych, które są glebami produkcyjnymi, absolutnie nie. Ta dyskusja była w opozycji do projektu związanego z CCS, czyli podziemnego składowania dwutlenku węgla. Wtedy pytaliśmy, czy nie lepszym rozwiązaniem byłoby niejako premiowanie zasobności w materię organiczną gleb uprawnych, a te możliwości są. One oczywiście też są korygowane przez poziom nawożenia oraz poziom stosowania chemii rolniczej, bo wszyscy doskonale wiemy, że to są silne utleniacze, które powodują, że to, co jest materia organiczną, bardzo często w niesprzyjających warunkach, w szczególności przy niskiej zawartości wody, sprawia, że następuje utlenienie tej materii próchnicznej od razu do dwutlenku węgla i wody.

W moim przekonaniu więc pan ma absolutną rację, mówiąc, że jeżeli nie pokazuje się całego spektrum instrumentów oraz oczekiwań i wskaźników, które są związane z tą propozycją, to należy mieć daleko idące wątpliwości. Natomiast z drugiej strony wydaje mi się, że potencjał, którym dysponujemy jako Polska, to jest chwili obecnej, jeżeli dobrze pamiętam statystyki, około 14,5 mln hektarów gleb uprawnych, i to gleb, które są, że tak powiem, nieprzeeksploatowane technologicznie. Przecież przeciętny poziom nawożenia w Polsce, a na przykład w Holandii czy w Danii, czy w krajach o bardzo wysoko zindustrializowanym rolnictwie, jest daleko większy. Stąd też jest pytanie, czy to nie może być jakaś przewaga konkurencyjna ze strony polskiego rolnictwa, gdybyśmy w sposób rzeczywisty ocenili, jaki tu jest potencjał sorpcyjny i na ile zapowiedziane w Nowym Zielonym Ładzie, a w szczególności we wspólnej polityce rolnej od roku 2023 ograniczenia stosowania w szczególności pestycydów i nawozów sztucznych, racjonalne, miejmy nadzieję, a proponowane przez pana komisarza Wojciechowskiego, będą mogły wpłynąć na podwyższenie potencjału polskich gleb.

Pozostawiam to więc jako pewne pytanie otwarte. Nie wartościuję, ponieważ, tak jak pan powiedział, niepełna jest tu nasza wiedza dotycząca tego, w jakim kierunku te instrumenty miałyby być zastosowane, co mogłoby być przedmiotem premiowania, a co z kolei mogłoby być pewnym negatywnym czy oddziałowującym krytycznie na ocenę tego, co robimy w polskim rolnictwie, wpływem. Nie pozostawiałbym więc takiej bardzo jednoznacznej krytycznej oceny w zakresie tego wniosku, mając na względzie te porównania dotyczące potencjału biologicznego w szczególności gleb w Polsce i w innych krajach członkowskich, w szczególności tam, gdzie jest, jak powiedziałem, wysoko zurbanizowane czy nawet zindustrializowane rolnictwo.

Zupełnie inna sytuacja oczywiście, choć w dużej mierze podobna, dotyczy lasów. Przy czym tutaj te procesy mają zupełnie inną dynamikę. Wpływ naszej gospodarki, naszej działalności jest w dużej mierze ograniczony, choć też obserwujemy w lasach od wielu lat absolutną zmianę gospodarki. W szczególności pozostawia się dużą część materii organicznej, w szczególności biomasy, która nie jest eksploatowana z obszarów leśnych i która pozostaje na obszarach leśnych. One zwiększają jednak ten potencjał, jeżeli chodzi o materiał organiczny. Więc w tym kontekście chciałbym zasygnalizować bardziej otwarte podejście, byśmy mogli pewne przewagi konkurencyjne ze strony polskiego rolnictwa wykorzystywać, mając na względzie założenia, które są zawarte w reformowanej

polityce rolnej, która tym reformom podlega permanentnie, a od roku 2023 będziemy doświadczali, jak to ma wszystko wyglądać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Czy jeszcze są jakieś pytania? Nie widzę, nie słyszę. W związku z tym chciałbym zaproponować następującą konkluzję: Stwierdzam, że **Komisja wysłuchała informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Rolnictwa i Rybołówstwa w dniach 11 i 12 października 2021 r., w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach w trybie art. 11 ust. 1 ustawy. Komisja postanowiła nie zajmować stanowiska w stosunku do dokumentu COM(2021) 554 wersja ostateczna**. Czy jest sprzeciw? Nie ma sprzeciwu. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt III.

Przechodzimy do pkt IV, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Komunikatu Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów: Długoterminowa wizja dla obszarów wiejskich UE – W kierunku silniejszych, lepiej skomunikowanych, odpornych i zamożnych obszarów wiejskich do 2040 r. (COM(2021) 345 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego stanowiska rządu. Rząd reprezentuje w tym punkcie również pan minister Szymon Giżyński. Bardzo proszę, panie ministrze, o przedstawienie stanowiska.

Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:

Dziękuję uprzejmie, panie przewodniczący. Szanowni państwo, Komisja Europejska opublikowała komunikat do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów pod takim charakterystycznym tytułem: Długoterminowa wizja dla obszarów wiejskich UE – W kierunku silniejszych, lepiej skomunikowanych, odpornych i zamożnych obszarów wiejskich do 2040 r. Wskazano również w tym komunikacie też bardzo charakterystyczne określenie, tak zwane czynniki napędzające, czyli mające kształtować przyszłość i kreować wizję silniejszych, połączonych, odpornych i prosperujących obszarów wiejskich do roku 2040.

Myślę, że bardzo istotne jest tutaj skrótowe, ale przedstawienie tej długoterminowej wizji obszarów wiejskich UE, które sprowadzają się do kilku bardzo ważnych haseł, trochę na zasadzie, czego tutaj nie ma. Bo te obszary wiejskie w roku 2040 w UE, czy do tego roku, staną się po pierwsze atrakcyjnymi przestrzeniami, budowanymi w ramach harmonijnego rozwoju terytorialnego. Będą uczestniczyć w rządzeniu w sposób wielopoziomowy i ukierunkowany na konkretne obszary poprzez między innymi opracowanie zintegrowanych strategii. Staną się gwarantem bezpieczeństwa żywnościowego. Będą oferowały możliwości gospodarcze, a także będą stanowić o jakości towarów i usług dla ogółu społeczeństwa i dostępności.

Natomiast najważniejsze są takie postulaty, które mają charakter z jednej strony zadaniowy, a z drugiej strony całkowicie już ideologiczny, gdyż te obszary właśnie, obszary wiejskie, za lat już niewiele, dziesięć, dwadzieścia, staną się dynamicznymi społecznościami dążącymi do zapewnienia dobrostanu, w tym środków do życia, sprawiedliwości, dobrobytu i wysokiej jakości życia. Staną się włączającymi wspólnotami międzypokoleniowej solidarności, sprawiedliwości i odnowy, otwartymi na nowo przybyłych i dążącymi do tego, aby wszyscy mieli równe szanse. Staną się miejscami pełnymi różnorodności, w pełni wykorzystującymi swoje niepowtarzalne zalety, talenty i potencjał.

To jest, szanowni państwo, budowa niczego innego, jak pewnej tożsamości. To jest tożsamość w budowie, czyli tożsamość projektowana, tożsamość na dobrą sprawę również nie wynegocjowana, ale narzucana. Natomiast my mamy odpowiedź jedną: tożsamość własną, bo jaką możemy mieć inną. Tożsamość, która jest zarysowana również w takim naszym dokumencie strategii zrównoważonego rozwoju wsi, rolnictwa i rybactwa do roku 2030, zgodnie z którą obszary wiejskie w 2050 r. to atrakcyjne miejsce pracy, zamieszkania, wypoczynku i prowadzenia działalności rolniczej lub pozarolniczej, a także obszary dostarczające dóbr publicznych rynkowych, z zachowaniem unikalnych

walorów przyrodniczych, krajobrazowych i kulturowych dla przyszłych pokoleń dzięki zrównoważonemu rozwojowi konkurencyjnego rolnictwa i rybactwa.

Tutaj oczywiście jest język akceptowalny czy jakoś skomunikowany z tym, w jaki sposób wyraża się o takich i innych sprawach UE, ale jednocześnie chronimy w sposób elementarny, myślę, że i zadaniowany, i nie tylko intencjonalny, naszą tożsamość. Na niej budujemy potrzebną Polsce przyszłość, zarówno w sensie witania tejże przyszłości z jakąś nadzieją, ale pod warunkami, że to będzie nasza przyszłość, że to będzie przyszłość, która będzie budowana na naszej tożsamości już przecież zdobytej, uprawianej, co do której, jak do każdej tożsamości, obowiązuje taka zasada, także w gospodarce czy w ogóle w każdym bytowaniu społeczności narodowej. Obowiązuje po prostu wierność i wychodzenie z jej założeń.

Myślę, że można się również doszukać pewnych akcentów pozytywnych w tym, co komunikat proponuje. To jest pewna rozległość asekuracji, ale to może służyć zarówno dobremu, jak i złemu. W każdym razie jest. Jeżeli wynegocjujemy dobry harmonogram i dobry powód działania, to to, że mamy tu wyszczególnione poważne instytucje, które się będą zajmować finansowaniem, bo to będzie i wspólna polityka rolna, i polityka spójności, i instrument na rzecz odbudowy i zwiększania odporności, program InvestEU oraz inne unijne programy, świadczy o tym, że ten komunikat pokazuje wielką wagę, jaką Komisja Europejska przypisuje celom przede wszystkim przeze mnie tutaj nie tyle z pieczołowitością, ale z wielką sumiennością państwu przedstawionym.

Nie mamy nic przeciwko temu. Jak jeszcze dodamy, że długoterminowa wizja to także kwestia wsparcia tworzenia gospodarstw opiekuńczych oraz inwestowanie i lokowanie na terenach wiejskich domów opieki.

Natomiast mamy też cały czas zastrzeżenia, i to jest podstawowe na koniec, konkludując, o czym już pokrótce mówiłem, że takim bardzo niebezpiecznym sygnałem jest to, że najzwyczajniej w świecie w zbyt małym stopniu, co wydaje się największą sprzecznością tego dokumentu, dokument skupia się na podkreśleniu prowadzenia produkcji rolnej. Nie tylko ekologicznej, ale w ogóle działalności rolniczej i produkcji żywności na tych obszarach, o których mówi z taką emfazą i z taką wizją. Tutaj jest to, można powiedzieć, nie tylko zaniedbanie mimowolne, ale po prostu założenie strategiczne, na które w naszym przypadku, z polskiej strony, przyzwolenia nie ma. Bo potrzeba dywersyfikacji gospodarczej obszarów wiejskich oraz poprawy warunków życia mieszkańców obszarów jest po pierwsze bezdyskusyjna, ale powinna w absolutnie większym stopniu uwzględniać podstawową ich funkcję, jaką jest rolnictwo i zapewnienie bezpieczeństwa żywnościowego. Tej tendencji w tym dokumencie, w tym komunikacie nie ma. Dlatego stanowisko polskiego rządu jest sumą tych zastrzeżeń i tych ocen, które tutaj państwu przedstawiłem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję, panie ministrze, za szeroko przedstawione i uzasadnione stanowisko. Posłem sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Marek Matuszewski. Bardzo proszę, panie pośle, o zabranie głosu.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, tak jak minister powiedział, Komisja Europejska przedłożyła Radzie UE wniosek o sygnaturze COM(2021) 345. Można wyczytać z tego dokumentu, że ten dokument określa długoterminowe wizje rozwoju obszaru wiejskich UE do roku 2040. Zakłada on, według tego dokumentu, poprawę jakości życia mieszkańców wsi, osiągnięcie zrównoważonego rozwoju terytorialnego i pobudzenie wzrostu gospodarczego na obszarach wiejskich. Polska ma ogromne obszary rolnicze. Na terenach wiejskich mieszka znaczna część polskiego społeczeństwa. Jeżeli by tak było jak w tym dokumencie, tak piękne perspektywy rozwoju tych terenów, to by było to zachęcające. Ale wiemy doskonale, że to jest odległa perspektywa. Od 2028–2034 wtedy dopiero będziemy wiedzieć, jakie to środki budżetowe będą przeznaczone i ile Polska z tych środków dostanie. Bo przecież wiemy, że przed nami poważne negocjacje i myślę, że tutaj. Tak jak dotychczas, obecny rząd będzie twardo bronił interesu polskiego. Bo jak się patrzy na ten dokument, jak go czytać, to wygląda to dosyć, tak jak

powiedziałem, zachęcająco, bo rozwój terenów wiejskich, rozwój infrastruktury. Piszą tutaj, że chodzi im o to, żeby ludność żyła dłużej. Ogólnie same plusy.

Ale wiemy doskonale, tak jak powiedział pan minister, że nasz interes jest bardzo ważny i chodzi o to, czy to będzie służyć dobru, czy złu, jeśli chodzi o wiele zdań zawartych w tym dokumencie. Więc my musimy podchodzić z rozmysłem. Oczywiście z otwartym podejściem, ale z wielkim rozmysłem do tego dokumentu, do przyszłości. Ja oczywiście rekomenduję Wysokiej Komisji poparcie stanowiska rządu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję, panie pośle, za przedstawione sprawozdanie. Otwieram dyskusję. Czy ktoś chce zabrać głos w tym punkcie porządku obrad? Nie widzę, nie słyszę. Wobec powyższego czy jest sprzeciw wobec decyzji Komisji o przyjęciu do wiadomości informacji dotyczącej dokumentu? Nie ma sprzeciwu. Stwierdzam, że **Komisja przyjęła do wiadomości informację na temat dokumentu o sygnaturze COM(2021) 345 wersja ostateczna i odnoszącego się do niego stanowiska rządu.** Na tym zamykam rozpatrywanie pkt IV.

Przechodzimy do pkt V, czyli rozpatrzenia w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informacji o stanowiskach, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Środowiska (6 października 2021 r.), w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach. Jednocześnie informuję państwa, że na posiedzeniu Rady będą omawiane dokumenty z pakietu Fit for 55, które nie były jeszcze przedmiotem obrad Komisji. Dokumenty te są planowane do rozpatrzenia przez naszą Komisję w dniu 20 października br. Rząd reprezentuje w tym punkcie pan minister Ireneusz Zyska, sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie stanowiska.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Ireneusz Zyska:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie i panowie posłowie, wszyscy szanowni państwo, mam przyjemność w imieniu ministra klimatu i środowiska pana Michała Kurtyki przedstawić Wysokiej Komisji informację na temat stanowiska, jakie rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Środowiska w dniu 6 października br., w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach. Tak że też będę prosił Wysoką Komisję o pozytywne zaopiniowanie przedstawionego stanowiska.

Na posiedzeniu Rady UE ds. Środowiska, która odbędzie się w dniu 6 października 2021 r. planowana jest przede wszystkim debata polityczna ministrów w odniesieniu do pakietu legislacyjnego Fit for 55, w wolnym tłumaczeniu: gotowi na 55, którego zasadniczym celem jest zapewnienie wdrożenia celu klimatycznego UE, redukcja emisji gazów cieplarnianych o co najmniej 55% do 2030 r. w stosunku do roku 1999. Pakiet Fit for 55 koresponduje z ustaleniami szczytu UE z 10 i 11 grudnia 2020 r., kiedy to na Radzie Europejskiej przywódcy państw członkowskich podjęli decyzję o wyznaczeniu celu 55% obniżenia emisji gazów cieplarnianych.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Proszę kontynuować.

Sekretarz stanu w MKiŚ Ireneusz Zyska:

Z tym, że konkluzje Rady Europejskiej – trzeba to koniecznie podkreślić – są wiążące dla Komisji Europejskiej i polegały one na tym, że nowy cel na 2030 r. musi zostać osiągnięty w sposób pozwalający na zachowanie konkurencyjności gospodarek UE, uwzględniający różne sytuacje wyjściowe i specyficzne uwarunkowania krajowe poszczególnych państw członkowskich oraz potencjał redukcji emisji, w tym wyspiarskich państw członkowskich i wysp, a także poczynione wysiłki przez poszczególne państwa członkowskie. Rada Europejska dostrzegła, że konieczne jest zapewnienie połączeń międzysystemowych bezpieczeństwa energetycznego dla wszystkich państw członkowskich, dostaw energii po przystępnych cenach dla gospodarstw domowych i przedsiębiorstw oraz respektowanie prawa państw członkowskich do decydowania o swoim miksie energetycznym

i do wyboru najodpowiedniejszych technologii pozwalających wspólnie osiągnąć cel klimatyczny na rok 2030, w tym technologii przejściowych, takich jak gaz ziemny.

Otóż, Wysoka Komisjo, trzeba podkreślić, że pakiet Fit for 55, składający się z trzynastu propozycji legislacyjnych, jest niespójny i niezgodny z konkluzjami Rady Europejskiej z 10 i 11 grudnia 2020 r. Jak wcześniej zaznaczyłem, te konkluzje są wiążące dla Komisji Europejskiej, stąd też rząd RP będzie się domagał w kolejnych konsultacjach, negocjacjach, rozmowach, wypełnienia tych ustaleń, które zostały przyjęte w ubiegłym roku, 6 października będzie to pierwsza, wstępna debata na poziomie ministrów na temat pakietu Fit for 55. Przedmiotem posiedzenia będzie pięć przedstawionych informacji rządów aktów w sprawie pakietu, których łącznie jest aż trzynaście. Czyli będziemy w najbliższym czasie analizować i dyskutować na temat pięciu spośród tych trzynastu propozycji legislacyjnych.

Zanim jednak odniosę się do kwestii tego pakietu, pragnę zwrócić uwagę, że na posiedzeniu Rady Ministrów środowiska dodatkowo w ramach punktów bez dyskusji do przyjęcia przewidziany jest projekt rozporządzenia PE i Rady zmieniający rozporządzenie nr 1367 PE i Rady z 6 września 2006 r. w sprawie zastosowania postanowień Konwencji z Aarhus o dostępie do informacji, udziale społeczeństwa w podejmowaniu decyzji oraz o dostępie do sprawiedliwości w sprawach dotyczących środowiska do inwestycji i organów wspólnoty. Jest to akt prawny wewnętrzny, ale wspominam o tym dlatego, że on również będzie przedmiotem dyskusji w dniu 6 października br. Rząd RP nie zgłasza zastrzeżeń, wobec tego projektu rozporządzenia.

Wysoka Komisjo, pakiet Fit for 55 z oczywistych względów jest dla polski dużym wyzwaniem. Jest wyzwaniem inwestycyjnym, jest wyzwaniem związanym z transformacją gospodarczą, przemysłową, energetyczną, z koniecznością poniesienia gigantycznych wręcz nakładów finansowych na zmianę systemu wytwarzania energii elektrycznej na mniej emisyjny. Stwarza on jednak, również dla Polski, szereg szans rozwoju gospodarczego.

W informacji rządu przedstawione zostało wstępne stanowisko do poszczególnych aktów legislacyjnych, które zostały ujęte w agendzie posiedzenia Rady UE ds. Środowiska. Jednak nie będą podlegać szczegółowej dyskusji. Będzie ona miała miejsce na późniejszym etapie prac. Jednocześnie należy podkreślić, że obecnie MKiŚ we współpracy z innymi ministerstwami, współpracującymi szczególnie w tym obszarze, wypracowuje szczegółowe stanowiska rządu w odniesieniu do poszczególnych regulacji tego pakietu. W kontekście propozycji Komisji Europejskiej przedstawionych w tymże pakiecie rząd podkreśli, że kwestię realności i realizacji zobowiązań redukcyjnych należy postrzegać dużo szerzej niż tylko przez pryzmat skuteczności w ochronie klimatu. Zobowiązania te służą przede wszystkim ochronie klimatu, jednak ich wdrażanie ma ogromny wpływ na kwestie gospodarcze i społeczne.

W tym kontekście rząd RP dąży do zabezpieczenia interesów polskich obywateli przy realizacji polityki klimatycznej UE. W naszej opinii możliwa jest realizacja ambitnej polityki klimatyczno-energetycznej UE przy jednoczesnym zabezpieczeniu kwestii społecznych, ale wymaga to również odpowiednich mechanizmów finansowych, zapewniających odpowiednie wsparcie zarówno inwestycyjne, jak i kompensujące ewentualne negatywne skutki prowadzonych działań. Szczególnie ten element kompensacyjny ma znaczenie w kontekście zagrożenia ubóstwem energetycznym dla dużych grup społecznych, które z uwagi na wzrost cen energii, nie tylko w Polsce, ale w całej UE zostaną dotknięte tym problemem. Już teraz możemy powiedzieć, że jest wiele wartościowych elementów przedmiotowego pakietu, które wychodzą naprzeciw polskim postulatom przedstawianym na forum unijnym w ostatnich miesiącach. Między innymi zachowanie elementów redystrybucyjnych w systemie ETS w postaci puli solidarnościowej oraz zwiększenie Funduszu Modernizacyjnego. Ponadto zachowanie darmowych uprawnień w ETS, zachowanie kryteriów dla podziału zobowiązań państw członkowskich w zakresie sektorów nieobjętych systemem handlu emisjami. Ponadto utworzenie nowego funduszu mitygującego ryzyko wzrostu ubóstwa energetycznego. Mowa tu o tak zwanym Klimatycznym Funduszu Socjalnym. Bardzo pozytywnie oceniamy tę propozycję, jednakże ona

wymaga uszczegółowienia i jeszcze doprecyzowania, tak żeby odpowiadała na problemy, którym ma zaradzić, które ma wyeliminować.

Wprowadzenie również podatku granicznego dla emisji to bardzo ważna kwestia, związana z podniesieniem konkurencyjności gospodarki europejskiej i poszczególnych państw członkowskich, związana oczywiście z emigracją czy wyprowadzeniem pewnych procesów technologicznych, przemysłowych na obszary w świecie, gdzie obostrzenia emisyjności nie obowiązują.

Niemniej jednak jest jeszcze kilka elementów, które wymagają bardzo wnikliwej dyskusji. Przede wszystkim potrzeba głębszego podjęcia kwestii braku równowagi w samym systemie ETS, handlu uprawnieniami do emisji dwutlenku węgla, dla beneficjentów Funduszu Modernizacyjnego. Jest to jeden z elementów, co do którego Rada Europejska przedstawiła bardzo jasne wytyczne i dała mandat Komisji Europejskiej, aby znalazła rozwiązanie dla tej kwestii w legislacji w prawie europejskim. Tutaj będziemy się domagać zwiększenia udziału Polski, chociaż Polska jest głównym beneficjentem Funduszu Modernizacyjnego, jednakże zarówno sama wartość, poziom tego funduszu, jako 2% ogólnej puli uprawnień do emisji CO_2, jest niewystarczający w kontekście innych propozycji pakietu Fit for 55, jak również sam podział tej puli też nie odpowiada problemom, które występują w poszczególnych państwach członkowskich. Zostały one źle sparametryzowane, bez właściwego rozpoznania skutków czy mogących się pojawić skutków w postaci ubóstwa energetycznego w poszczególnych krajach. Obecnie proponowane rozwiązania w tym zakresie to w zasadzie jedynie niewielkie zwiększenie Funduszu Modernizacyjnego, co nie jest wystarczające i dlatego będziemy kontynuowali rozmowy z Komisją Europejską oraz innymi państwami członkowskimi.

Należy bardzo ostrożnie podejść do zmian, które mogą prowadzić do zwiększenia obciążeń dla społeczeństwa i już na tym etapie odpowiednio odnieść się do ryzyka wzrostu ubóstwa energetycznego. Mamy bardzo poważne wątpliwości wobec zasadności, celowości i skuteczności wprowadzenia systemu handlu uprawnieniami ETS dla transportu i budynków. Takie rozwiązanie, bez wprowadzenia odpowiednich mechanizmów zabezpieczających i kompensujących, może uderzyć w najbiedniejsze grupy społeczne dotknięte ubóstwem energetycznym.

Polska – takie jest oficjalne, prezentowane już od wielu tygodni stanowisko i MKiŚ, ale także pana premiera Mateusza Morawieckiego – Polska nie zgodzi się na żadne rozwiązanie, które będzie się odbywało kosztem najsłabszych grup społecznych. Jesteśmy za ambitną polityką klimatyczną UE, realizującą cele na poziomie całej wspólnoty europejskiej, cele związane z obniżeniem emisyjności, z dążeniem do neutralności klimatycznej, jednakże nie może się to odbyć kosztem grup społecznych, kosztem człowieka. Człowiek jest na pierwszym miejscu. Na pierwszym miejscu w polityce rządu RP jest rodzina i musimy zapewnić odpowiednie mechanizmy, które nie odbiją się negatywnie w tym kontekście tych propozycji legislacyjnych pakietu właśnie na polskim społeczeństwie, szczególnie na grupach najsłabszych.

Od wielu lat konsekwentnie podkreślamy, że transformacja klimatyczna musi być sprawiedliwa i nie może pogarszać warunków ekonomicznych w określonych regionach lub grupach społecznych. Ten przymiotnik, to określenie „sprawiedliwa transformacja" stało się pierwszym zasadniczym filarem polityki energetycznej Polski do roku 2040, dokumentu strategicznego przyjętego przez Radę Ministrów w lutym br., wyznaczającego horyzontalne ramy transformacji energetycznej w Polsce. Temu celowi towarzyszą inne działania UE i państw członkowskich, chociażby w postaci Funduszu Sprawiedliwej Transformacji i mechanizmów finansowych, które służą dystrybucji środków i wzmocnieniu pewnych impulsów rozwojowych w regionach górniczych.

W samy pakiecie, w tych propozycjach legislacyjnych nie znajdujemy wystarczających rozwiązań, które byłyby zbieżne z tymi zasadniczymi celami, które zostały przyjęte na Radzie Europejskiej 10 i 11 grudnia ubiegłego roku. Jak wspomniałem, transformacja nie może być skutecznie zrealizowana bez poparcia społecznego, dlatego też wszystkie te rozwiązania, nie tylko w Polsce, ale w całej UE, powinny uzyskać wysokie poparcie społeczne. Tak nie będzie, drodzy państwo, Wysoka Komisjo, jeżeli zostaną wprowadzone rygorystyczne mechanizmy, które pogorszą sytuację finansowo-ekonomiczną dużych

grup społecznych. Nie chcemy, aby we Francji czy w innych krajach członkowskich UE demonstrowali ludzie w jakichkolwiek kamizelkach, wyrażając swoje niezadowolenie z tego, że pogarsza się ich sytuacja życiowa z uwagi na projekty nacechowane tendencjami ideologicznymi, a nie tendencjami wyrażającymi się w zwiększeniu konkurencyjności gospodarek europejskich i poprawie standardu życia Europejczyków.

Ze tego względu Polska będzie szukać alternatywnych rozwiązań dla takiego systemu lub środków łagodzących skutki jego wprowadzenia. Szansą na znaczące zniwelowanie skutków nowych rozwiązań jest utworzenie nowego funduszu unijnego, który mitygowałby wzrost ryzyka ubóstwa energetycznego. Komisja Europejska przedstawiła propozycję Klimatycznego Funduszu Socjalnego. Mówiłem o tym, sygnalizowałem to wcześniej, jednakże zgodnie z tą propozycją Polska miałaby być jego największym beneficjentem. Nie rozwiewa to jednak naszych wątpliwości, zwłaszcza że samo funkcjonowanie funduszu, a w szczególności proponowany sposób jego finansowania rodzi wiele pytań. Jeżeli przyjmiemy, że jednym z podstawowych kryteriów Klimatycznego Funduszu Socjalnego miałby być wskaźnik niepłaconych rachunków za energię elektryczną, to trzeba powiedzieć, że jest to metoda czy kryterium analityczne dokonywane post factum. W Polsce wiele osób ma problemy z zakupem opału w celach grzewczych swojego gospodarstwa domowego, i ten element, też bardzo ważny, należy uwzględniać. W całej skali grup społecznych całego społeczeństwa jest to znaczący problem.

Nowy Klimatyczny Fundusz Socjalny jest krokiem w dobrym kierunku, jednak mamy obawę, że jest on niewystarczający do rozwiązania problemu rosnącego ryzyka zwiększenia ubóstwa energetycznego w związku z wprowadzeniem nowych obciążeń.

W zaproponowanych przez Komisję Europejską funduszach brakuje również uznania roli gazu ziemnego jako paliwa przejściowego. Dla Polski jest to kluczowe rozwiązanie: paliwo przejściowe stanowiące niezbędną część sprawiedliwej transformacji energetycznej. Ten element – jeszcze raz to podkreślę – został przyjęty w konkluzjach ze szczytu europejskiego Rady Europejskiej w dniach 10 i 11 grudnia. Niepokoi nas bardzo, że w pakiecie legislacyjnym Fit for 55 gaz, paliwo, gaz ziemny, jako paliwo przejściowe, nie został uwzględniony w procesie transformacji energetycznej. Będziemy domagać się wprowadzenia tego elementu do pakietu Fit for 55.

Na obecnym etapie modernizacji polskiej gospodarki rozwój źródeł gazowych powinien być wspierany i powinno być umożliwione finansowanie również z takich źródeł i instrumentów finansowych, które daje budżet UE na lata do 2027 r. Polska nie widzi możliwości wdrożenia globalnego celu klimatycznego UE bez uznania roli gazu ziemnego na etapie przejściowym.

Kwestia, która będzie wymagała wielu dyskusji, to podział zobowiązań redukcyjnych pomiędzy państwa członkowskie w sektorach poza ETS, tak zwanego non-ETS. Utrzymanie kryterium PKB jest korzystnym rozwiązaniem, jednak uwzględnienie w większym stopniu kryterium efektywności kosztowej w pewnym stopniu faworyzuje państwa bogatsze. Poza tym wyjaśnień wymaga wpływ włączenia sektorów transportu i budownictwa do systemu ETS przy jednoczesnym ich utrzymaniu w non-ETS.

Na zakończenie pragnę podkreślić, że generalnie co do idei popieramy realizacje celów klimatycznych UE na poziomie globalnym, jako wszystkich państw członkowskich, jako całej wspólnoty europejskiej. Zdajemy sobie sprawę, że konieczna jest transformacja polskiej gospodarki w kierunku niskoemisyjnym, w dążeniu do neutralności klimatycznej, gdyż brak takich działań będzie w konsekwencji kosztować znacznie więcej niż wprowadzenie niezbędnych zmian. Z drugiej jednak strony zbyt ambitne działania mogą prowadzić do wysokich kosztów, które mogą uderzać w uboższe grupy społeczne, czemu należy zapobiegać. Należy zwrócić uwagę również na sam mechanizm ETS-u. Otóż, Wysoka Komisjo, obserwujemy bezprecedensowy wzrost cen uprawnień do emisji dwutlenku węgla. To skutkuje wzrostem cen energii, nie tylko w Polsce, ale w całej UE. Zachwianie stabilności wielu ważnych przedsiębiorstw, które stwarzają miejsca pracy, już w tej chwili też wzrost cen gazu na rynkach europejskich doprowadził do tego, że Polska przestała być osamotniona w tym głosie zwracającym uwagę na błędy zaszyte w mechanizmie ETS. Już inne państwa członkowskie, szczególnie z południa Europy, mówią jednym głosem razem z Polską.

Otóż, wydaje się, że celowym byłoby zreformowanie mechanizmu ETS w taki sposób, aby wyłączyć element spekulacji, wyrażający się w zachęcie do inwestycji kapitałowych przez korporacje, firmy, instytucje finansowe niezwiązane, które nie mają potrzeby, nie mają obowiązku kupować uprawnień do emisji dwutlenku węgla. Należałoby oddzielić to w taki sposób, aby ten mechanizm rzeczywiście służył temu, do czego został powołany, czyli pewnej motywacji, mobilizacji do transformowania gospodarki, transformowania emitentów, szczególnie przemysłu energochłonnego, którzy emitują w dużych ilościach CO_2, a nie do tego, żeby sztucznie ta cena została na giełdach, a szczególnie giełdzie w Lipsku, podwyższana. To jest szkodliwe i już w tej chwili wiele państw w UE, wiele rządów UE to zauważa. Wierzymy w to, że ten element też zostanie odpowiednio zidentyfikowany i w kolejnych dyskusjach w ramach tego pakietu Fit for 55 i w dalszym etapie zostanie podjęta reforma systemu ETS. Jestem przekonany, że jest to potrzebne.

Tyle tytułem wstępu, panie przewodniczący. Jeśli będą pytanie, to bardzo chętnie odpowiem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję, panie ministrze, za przedstawione szeroko stanowisko rządu. Otwieram dyskusję. zgłasza się pan poseł. Bardzo proszę o zabranie głosu. Zalogować się musimy.

Poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Panie ministrze, Wysoka Komisjo, faktycznie projekt Fit for 55 jest bardzo, bardzo trudny. Niewątpliwie będzie wymagał z naszej strony działania bardzo odpowiedzialnego, bowiem ważą się sprawy klimatu, ale ta najbliższa dekada będzie dekadą wielkich napięć wynikających z procesu transformacji, w który wejdziemy i z tego procesu transformacji, który odczują zapewne obywatele nie tylko Polski, ale całej Europy. Ale ten proces transformacji będzie w Polsce pewnie jednym z najbardziej kosztownych z tego powodu, że wiadomo, że mamy węgiel w bardzo dużej skali w produkcji i musimy go zredukować bardzo znacząco.

Politycznie uważam, nie tylko ja, ale nasze środowisko, że w grudniu 2020 r., godząc się na 55-procentowe ograniczenie emisji CO_2, premier powinien właśnie mówić o tym, a nie o sprawie związanej z praworządnością, nie walczyć o te uwarunkowania, tylko powinien walczyć właśnie o to, żeby te 55% zaakceptowane przez Polskę było wzmocnione większymi zasobami środków finansowych, które do Polski powinny wpłynąć w tym momencie.

Ale stało się i teraz musimy zrobić wszystko, aby faktycznie te akty prawne były takie, które zabezpieczą chociaż w jakimś stopniu nas, naszych obywateli przed ubóstwem energetycznym. To ubóstwo energetyczne może być naprawdę w dużej skali, szczególnie obawiam się o sprawy ciepła, bowiem ta emisyjność związana z energetyką rozproszoną, tą cieplną, jest jeszcze bardzo duża. Wymiana kotłów, przejście na pompy ciepła – to wszystko jest bardzo trudne. Po drodze gaz, który okazuje się, dzisiaj to widzimy, że w tym naszym myśleniu, że gaz może być przepustką do lepszej emisyjności, jest zarazem pułapką, bowiem okazuje się, że zwiększone zapotrzebowanie na gaz prowadzi do eskalacji cen tego gazu. To może spowodować, że tak naprawdę gaz będzie bardzo drogi, bowiem zapotrzebowanie na ten gaz, w tym momencie, stanie się bardzo duże.

W związku z tym wydaje się, że ważne jest też to, o czym pan minister mówi w kontekście mimo wszystko gazu, że tu musiałoby być chyba myślenie o większej dywersyfikacji i większym zabezpieczeniu Europy w dostawy tego gazu. Nie wiem, czy skazanie Polski w tym momencie na odcięcie się od Jamału, jest rozsądną decyzją, bowiem jeśli zostaniemy tylko przy Baltic Pipe i niekoniecznie przy napełnianych zbiornikach w porcie na gaz LNG, ponieważ coraz mniej statków wpływa w tej chwili, jak słyszymy, ponieważ Stany Zjednoczone ograniczyły eksport gazu, również z powodu swojego kryzysu energetycznego, to możemy być w pułapce. Jeśli my w 2022 r. będziemy chcieli zrezygnować z Jamału, to skazujemy się na pogłębienie jeszcze naszych problemów. Pomijam już to, że zdywersyfikowanie dostaw z różnych źródeł powoduje, że cena gazu może być niższa, a jeśli powiemy twardo: Jamał nie, to cena gazu tym bardziej wzrośnie.

Wydaje się, że to myślenie pana ministra o ETS z kolei, przechodząc na tę stronę, jest bardzo istotne, tylko pytanie, jak Polska by widziała rozwiązanie problemu spekulacji.

Z jednej strony bowiem te spekulacje prowadzą do zjawiska zdeterminowanego przyspieszenia transformacyjnego. Jeśli ceny będą na poziomie 20, 30 euro, to tej determinacji przyspieszenia celu transformacyjnego nie będzie. A my wiemy, że musimy przeprowadzić tę transformację. Ale zgadzam się, że to co jest tej chwili na poziomie 60 euro, to jest szaleństwo i jeszcze może się okazać, że dojdzie do 70, 80 euro. Czyli tutaj jakieś wyważenie, żeby ten mechanizm ETS-u był skuteczny, żeby powodował dynamikę zmiany transformacyjnej, jest niewątpliwie bardzo ważne. Determinacja Polski co do Funduszu Modernizacyjnego też powinna być bardzo duża. Powinniśmy kłaść bardzo duży nacisk na to, abyśmy z tego poziomu uzyskiwali zdecydowanie większe środki i uważam, że trzeba nadal otwierać Fundusz Sprawiedliwej Transformacji. On jest zakończony w tej chwili na tym poziomie 3,5 mld euro. To jest zdecydowanie za mało. Powinniśmy, rozważając i rozmawiając o akceptacji tych dokumentów, próbować także otwierać jednak rozmowę o zwiększeniu Funduszu Sprawiedliwej Transformacji.

Co do tego funduszu społecznego, to także musimy zabezpieczyć swoje interesy, bowiem faktycznie to, o czym pan mówi, że post factum rachunki niepłacone, to spowoduje lukę w tym zwrocie, w doposażeniu obywatela. Bo najpierw obywatel musi udowodnić, że nie może tej energii pobierać, czyli nie będzie jej pobierał, bo liczniki zostaną u niego odcięte, ponieważ nie płaci rachunków, a dopiero później nastąpią jakieś wpłaty. To też uważam, że ten mechanizm jest nie do przyjęcia.

Panie ministrze, my ze swojej strony deklarujemy poważną rozmowę o tym pakiecie, bowiem to jest trudne bardzo wyzwanie i wyzwanie, które wymaga od nas wielkiej odpowiedzialności. Powinniśmy nad nim bardzo, bardzo poważnie rozmawiać. Ale zarazem nie powinniśmy odpuszczać wszystkich możliwości pozyskania dodatkowych środków. To powinno być celem naszej dyplomacji, abyśmy transformację polskiej energetyki przeprowadzili, korzystając w jeszcze większym stopniu z mechanizmów europejskiej pomocy niż to, z czym mamy w tej chwili do czynienia, bowiem skala jest olbrzymia.

Jestem zainteresowany, bo pan jeszcze na początku powiedział, że będzie to bardzo, bardzo drogi, kosztowny pakiet. Chciałbym się zorientować, czy pan mniej więcej zna skalę tych kosztów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Jeszcze pytanie pani poseł Mateusiak-Pielucha i później króciutko pan minister.

Poseł Beata Mateusiak-Pielucha (PiS):

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, cieszę się z tego głosu pana posła, dlatego że pierwszy raz słyszymy też takie sformułowania, że polityka klimatyczna Unii czy ceny za emisję CO_2 są już na poziomie zakrawającym na zbiorowe szaleństwo i zarżnięcie własnej gospodarki europejskiej. Prosiłabym posłów opozycji o jeden głos na forum PE, bo nie koniecznie wszystkie pomysły Zielonego Ładu są dobre. Wręcz przeciwnie. W mojej ocenie powodują ubóstwo, zarżnięcie konkurencyjności w ogóle europejskiej gospodarki. Mówi pan o dobie kryzysu energetycznego na całym świecie, a my przestajemy korzystać z tanich źródeł energii, jakimi są nasze rodzime zasoby węgla kamiennego i brunatnego tylko dlatego, że ideologicznie wymyśliliśmy na poziomie 9% emisji dwutlenku węgla w skali świata, że zlikwidujemy cały przemysł ciężki, energetykę, hutnictwo, transport itd., a nastolatki czy dzieci będą nam dyktować, jaką będziemy mieli gospodarkę i politykę klimatyczną. Myślę, że refleksja należy się PE i UE, a nie polskiemu rządowi.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję, pani poseł. Pan minister jeszcze króciutko. Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MKiŚ Ireneusz Zyska:

Tak. Krótko się odniosę do głosu pana posła Tomasza Piotra Nowaka.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Posłuchajmy pana ministra.

Sekretarz stanu w MKiŚ Ireneusz Zyska:

Bardzo zresztą dziękuję, z panem posłem znamy się od lat, pracujemy w Komisji energii, też w poprzedniej kadencji. Jako parlamentarzysta bardzo cenię głos pana posła w wielu sprawach. Natomiast tutaj cieszę się z tej deklaracji, jak rozumiem, w imieniu całego środowiska politycznego pana posła, że jest gotowość do obiektywnego dbania o interesy polskie w tym obszarze, żeby wyłączyć bieżący spór polityczny, trudny bieżący spór polityczny, ale myślę, że doktryna energetyczna, doktryna związana z transformacją energetyczną, z przebudową polskiej gospodarki, powinna nas wszystkich jednoczyć i mobilizować do tego, aby również na forum PE i wszędzie tam, gdzie ważą się losy, a rozwiązania będziemy musieli później dźwigać, żeby mówić tu spójnym jednym głosem.

Oczywiście rząd polski chciałby jak największe środki finansowe przeznaczyć na tę transformację, ale trzeba się także zgodzić, że w podstawowym komponencie Fundusz Sprawiedliwej Transformacji to 3,5 mld euro. Natomiast my przeznaczamy znacznie większe kwoty na transformację energetyczną, transformację gospodarki. One się znajdują również w projekcie krajowego Planu Odbudowy czy w polityce spójności, w innych programach, które będą finansować projekty związane z energetyką systemową, z rozbudową generacji energii elektrycznej opartej o źródła odnawialne, z wykorzystaniem technologii wodorowych, nowych rozwiązań hybrydowych, z wykorzystaniem także gazu ziemnego jako paliwa przejściowego.

Mogę odpowiedzieć panu posłowi, który obawia się o wyłączenie Jamału. Jak wszyscy państwo wiedzą, rząd realizuje inwestycję Baltic Pipe, która będzie zgodnie z terminem ukończona dokładnie za rok, w październiku 2022 r. I nie chodzi o to, żeby znowu z pobudek ideologicznych czy jakichś innych pozamerytorycznych odcinać się od dostawy gazu ze Wschodu, ale chodzi o to, aby dywersyfikować źródła dostaw, aby mieć lepszą pozycję negocjacyjną. Nie można wykluczyć, że dostawy ze Wschodu będą nam kiedyś potrzebne. Natomiast budowa gazociągu Baltic Pipe, rozbudowa terminala w Świnoujściu, planowana budowa pływającego terminala w Zatoce Gdańskiej, to wszystko ma zmierzać właśnie do tego, by uniezależnić się od takiej sytuacji, jaką dzisiaj, szanowni państwo, obserwujemy, kiedy następuje ograniczenie dostaw gazu z kierunku wschodniego, ceny szybują w państwach członkowskich UE, a uzasadnieniem ma być to, żeby tym, którzy są przeciwni gazociągowi Nord Stream 2, pokazać, że on jest niezbędny, potrzebny, musimy go wybudować. UE powinna nawet być wdzięczna Federacji Rosyjskiej za ten projekt właściwie rosyjsko-niemiecki. Powinna być wdzięczna i akceptować te rozwiązania. Przecież widać gołym okiem, że to jest narzędzie polityki imperialistycznej Federacji Rosyjskiej, wpływu na państwa Europy Wschodniej i pewnego szantażu gospodarczo-politycznego, stąd też działania i decyzje rządu polskiego są jak najbardziej racjonalne, rozsądne. Nie mówimy, że ze Wschodu już nie będziemy kupować gazu, ale jeżeli będziemy mieć inne źródło dostawy, to inna jest nasza pozycja negocjacyjna, inne też mamy możliwości w zakresie kierunkowej dywersyfikacji dostaw.

Jeszcze co do rozwiązań, takie programy, jak finansujące zmianę źródeł ogrzewania, jak „Czyste powietrze", proszę państwa, bezprecedensowe w historii Polski, nie tylko współczesnej, ale generalnie 103 mld zł dedykowane na program „Czyste powietrze", wymiana źródeł ogrzewania, termomodernizacja budynków, także możliwość dofinansowania paneli fotowoltaicznych, pomp ciepła z tego programu, program „Mój prąd" finansujący instalacje prosumenckie, projektowany program „Moje ciepło", który będzie dedykowany do rozwoju ciepłownictwa opartego o pompy ciepła, o nowoczesne rozwiązania z wykorzystaniem odnawialnych źródeł energii – to wszystko ma wpłynąć na uzyskanie wyższego poziomu w ogrzewnictwie indywidualnym, w ogrzewnictwie także w budynkach wielorodzinnych, bo także program na budynki wielorodzinne z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej jest w przygotowaniu i niebawem zostanie uruchomiony.

To wszystko zmierza do tego, aby obniżyć emisyjność sektora bytowo-komunalnego i myślę, że to ma istotne znaczenie w kontekście poprawy jakości powietrza, którym wszyscy oddychamy. Ale także, proszę państwa, w dużych aglomeracjach miejskich podaję taki przykład już od pewnego czasu, Sztokholm jest oparty w 70% w ogrzewnictwie, w ciepłownictwie, na pompach ciepła. Myślę, że ten sektor doskonale się rozwija

także w Polsce. W tej chwili uruchomiliśmy, pracujemy nad takim Hubem Technologiczno-Naukowo-Biznesowym w Miękini w Małopolsce, który jest dedykowany rozwojowi tego sektora, tej branży pomp ciepła. Ten sektor bardzo dynamicznie się rozwija. Chcemy wspierać te rozwiązania, aby dla przeciętnego Polaka te technologie były dostępne także cenowo. Będą tworzone programy wsparcia z udziałem środków Narodowego Funduszu Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Drodzy państwo, co do ogólnych szacunków, pan poseł pytał. Transformacja energetyczna głównie w obszarze energetyki systemowej i paliw będzie kosztować polskie społeczeństwo, polskie państwo 1 bilion 600 mld zł, w kontekście oczywiście kilkudziesięciu lat do roku 2050. Duża rola środków europejskich, które Polsce jako państwu członkowskiemu po prostu się należą. Przy okazji też gorąca prośba. Dziękuję za tę dobrą deklarację ze strony pana posła. Zdaję sobie sprawę, że mówił pan to jako pojedynczy parlamentarzysta, nie jest to oficjalne stanowisko liderów pana formacji, ale myślę, że ten głos powinien być reprezentowany, tak jak wcześniej powiedziałem, także na forum UE, a nie stanowiska, które wskazują na to, żeby – bo przecież słyszymy je, nie tylko w mediach, ale także w PE – żeby Polsce nie przyznawać środków finansowych, żeby Polska była pod jakimś naciskiem związanym z rzekomym brakiem praworządności w naszym kraju. To są kwestie szkodliwe i należy absolutnie zaniechać takich głosów, bo wszyscy, całe społeczeństwo będą ponosić skutki takich złych podpowiedzi. Przyjmuję więc dobrą deklarację ze strony pana posła. Uprzejmie proszę całą państwa formację, całe środowisko polityczne o takie właśnie postrzeganie interesu narodowego państwa polskiego, abyśmy zadbali o proces transformacji energetycznej, abyśmy ochronili, zwłaszcza te najuboższe, najsłabsze grupy społeczne w Polsce przed negatywnymi skutkami tego procesu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Zmierzamy już ku końcowi. Pan poseł Nowak jeszcze bardzo prosi. Ale króciutko już.

Poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Jedno zdanie tylko. Panie ministrze, bo sytuacja jest taka, że to rząd ma narzędzia do tego, ażeby uchylić wszystkie napięcia w UE i doprowadzić do tego, żeby te pieniądze z UE do nas trafiły. My chcemy, żeby te pieniądze były w Polsce, ale też chcemy państwa praworządnego. Bowiem jeśli transformacja przyjdzie, to też musi być zaangażowany jakiś kapitał zewnętrzny, na przykład elektrownia atomowa. Wiemy doskonale, że chcecie robić elektrownię atomową na zasadzie, że Amerykanie zainwestują tutaj swój kapitał. Ale oni zainwestują swój kapitał tylko w państwie praworządnym. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dobrze, panie pośle, zostawmy kwestie praworządności, bo to nie dotyczy…

Poseł Tadeusz Zwiefka (KO):

To pan minister wywołał tę kwestię.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dobrze, zostawmy już tę kwestię.

Sekretarz stanu w MKiŚ Ireneusz Zyska:

Polska jest państwem praworządnym, demokratycznym…

Poseł Tadeusz Zwiefka (KO):

To panu się tak wydaje.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dobrze.

Sekretarz stanu w MKiŚ Ireneusz Zyska:

Absolutnie nie mnie się tak wydaje, tylko w wyniku demokratycznych wyborów rząd Prawa i Sprawiedliwości sprawuje władzę w Polsce i tego nikt nie podważy.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Doberze. Dziękuję ślicznie i tą kwestią zakończmy dyskusję w tym punkcie. Ponieważ nie widzę i nie słyszę więcej głosów, to chciałbym zaproponować następującą konkluzję. Stwierdzam, że **Komisja wysłuchała informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Środowiska w dniu 6 października 2021 r., w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach w trybie art. 11 ust. 1 ustawy. Komisja postanowiła nie zgłaszać uwag do dokumentu o sygnaturze COM(2020) 642 wersja ostateczna, natomiast w stosunku do dokumentów COM(2021) 551, 555, 554, 556 i 568 Komisja postanowiła nie zajmować stanowiska.** Czy jest sprzeciw? Nie ma sprzeciwu. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt V.

Przechodzimy do pkt VI – sprawy bieżące. Informuję państwa, że kolejne posiedzenie Komisji odbędzie się w dniu dzisiejszym już za niecałą godzinę, o godz. 14.00. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Nie widzę. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt VI. Informuję, że na tym porządek dzienny został wyczerpany. Protokół z dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji. Do zobaczenia o godz. 14.00.